Eliza Wolańczyk

Coaching 3D

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

Coaching 3D

Eliza Wolańczyk

ISBN: 978-83-8041-024-4

© Copyright by Wydawnictwo Perspektywa 2015

Ostrów Wielkopolski, czerwiec 2015

Wydawnictwo **Perspektywa sp. z o.o.**

adres: ul. Strumykowa 15,

63-400 Ostrów Wielkopolski

telefon: 783 031 083

www.wydawnictwo.perspektywa.co

email: wydawnictwo@perspektywa.co

Redakcja:

Redaktor naczelny: Marcin Włoszczyk

Skład, łamanie wersji elektronicznej i korekta: Paulina Stagraczyńska, Karina Gmurowska, **okładka, ilustracje**: Katarzyna Rzeszutek.

Wszelkie prawa zastrzeżone/All right reserved. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentów niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii książki w postaci powielania pliku dla więcej niż 2 urządzeń jest naruszeniem praw autorskich niniejszej publikacji.

Wydanie elektroniczne I

W krainie jednowymiarowców wszystko było płaskie
- płaskie były myśli, dźwięki, zapachy, uczucia, plany,
i marzenia- nawet płaskie były sny.

Owa jednowymiarowość nie była wrodzona.
Otóż, gdy człowiek przychodził na świat nakładano mu płaskowidze - okulary,
które z czasem wrastały w twarz i stawały się niewidoczne.
Chociaż wciąż były tylko okularami ....

Na skraju krainy mieszkała coachownica.
Jak to coachownice mają w zwyczaju i ta burzyła dotychczasowy porządek.
Mawiano, że kto u niej zawita postrada zmysły lub zniknie bez wieści.
Niewielu odważyło się przekroczyć bramy tej dziwnej posiadłości.
Wiadomo... od nieznanego lepiej trzymać się z daleka.

Cóż zatem działo się u coachownicy? Na ścianie wisiało ogromne lustro. Przybyły przeglądał się w nim i widział wielowymiarowego siebie.

- To dziwne! - wylrzykiwali niektórzy
- Kłamstwo! - dodawali inni
- O tym śniłem - wzdychali nieliczni.

Po odejściu od lustra świat znów jawił się płaski.

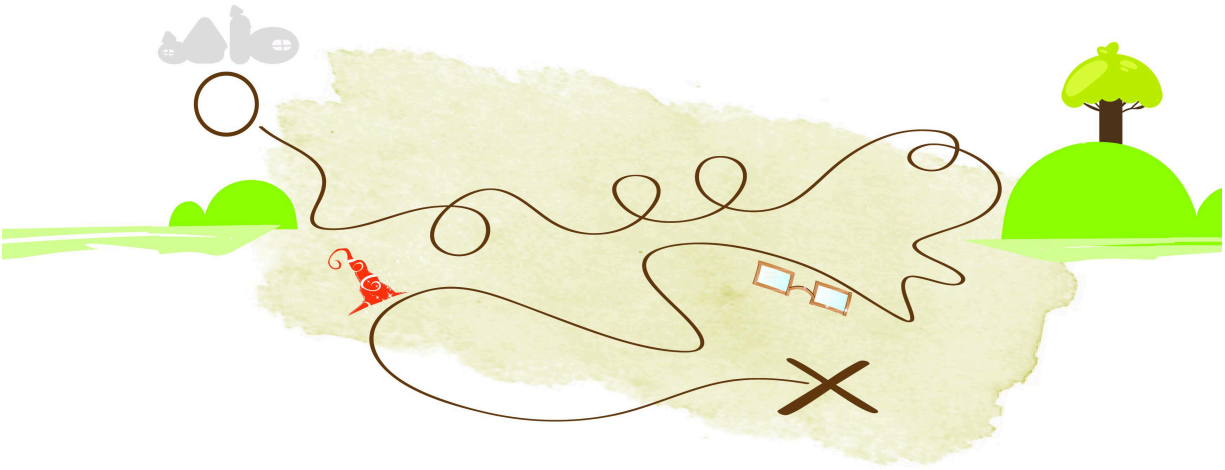

Aby przywrócić oczom o pozostałym zmysłom wielowymiarowość trzeba było wybrać się w daleką drogę. A na niej roiło się od przeciwników.

Pierwszym był brak wiary w siebie. Kolejni to: strach, lenistwo, obawa przed opinią innych, negacja, zaprzeczenie potrzebie zmiany. Ostatni bojownik był najsilniejszy - miał wiele głów, a każda z nich to jedno przekonanie wędrowca.

Zadanie wojownika polegało na skłonieniu przeciwników do poddaństwa.
Nie było mowy o morderstwie, ani przemocy,
gdyż pokonany w taki sposób stawał się silniejszy.
Zadanie niełatwe, ale coż jest trudnego dla kogoś kto marzy o lepszym życiu?

Wraz z każdym pozyskanym poddanym świat nabierał wymiarów -
krok za krokiem, spotkanie za spotkaniem, wymiar za wymiarem...
Ci, którzy zawracali w pół drogi nigdy nie zaznali spokoju w jednowymiarowym świecie -
ich sny i marzenia nabierały bowiem kształtów.
Nie chcąc nawet słyszeć o podróży - uciekinierzy od zwierciadła prawdy zapewniali,
że niczego nie widzieli, a coachownica jest szalona i trzeba trzymać się od niej z daleka.
Stawali się orędownikami płaskości.

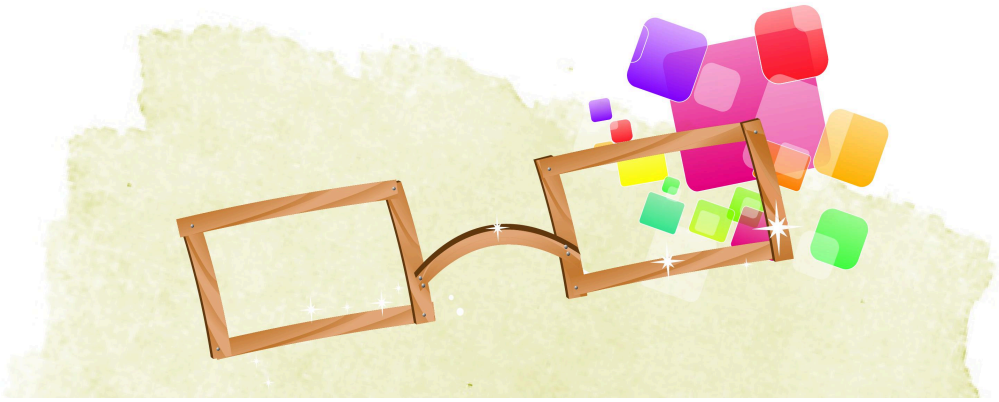

Odważnych wojowników coachownica nie pozostawiała samych sobie.
Szła obok. Gdy jej kompan przyspieszał, nadawała tempa krokom.
Nie pozwalała oprzeć się na swoim ramieniu,
gdyż wiedziała, że towarzysz podróży jest silny i to od niego zależy,
czy dotrze do celu.

Najbardziej pomocne było zwierciadło, które coachownica wyciągała w najtrudniejszych momentach. W odbiciu wędrowiec widział siebie takiego jakim jest naprawdę - wielowymiarowca, na którego u kresu podróży czekał wielobarwny, składający się z tysięcy brył i kształtów, świat. A przeciwnik?
To on był płaski. Jakiż mógłby być?
Przecież powstał w jednowymiarowym świecie!

Tak coachownica towarzyszyła aż do bram wielorakości.
Przed wejściem żegnała się, by wrócić do siebie i oczekiwać na kolejnych gości.

koniec

opracowanie graficzne
Katarzyna Rzeszutek **www.lobastudio.pl**

tekst
Eliza Wolańczyk

(C) 2011

Spis treści

- *Do początku*